

Sygn. akt I C 3086/15

WYROK ŁĄCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2016 r.

Sąd Rejonowy we Włocławku Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Orlik-Seligowska

Protokolant: sekr. Katarzyna Rydzik

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2016 r. we Włocławku

na rozprawie sprawy

z powództwa J. D., K. D., E. D., G. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki J. D. kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 maja 2015 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda K. D. kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 maja 2015 r. do dnia zapłaty;
3. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda E. D. kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 9 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;
4. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda G. D. kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami 9 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty,
5. oddala powództwa w pozostałej części;
6. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powódki J. D. kwotę 7.117 zł (siedem tysięcy sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
7. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda K. D. kwotę 3.067 zł (trzy tysiące sześćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
8. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda E. D. kwotę 2.817 zł (dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
9. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. na rzecz powoda G. D. kwotę 2.817 zł (dwa tysiące osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Powódka J. D. wniosła w niniejszej sprawie o zasądzenie od pozwanego (...) SA w Ł. kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 6 maja 2015 r. do dnia zapłaty.

W sprawie sygn. akt I C 3332/15 powód G. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA w Ł. kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 9 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 10.000 zł od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej, powód E. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA w Ł. kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł od dnia 9 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 10.000 zł od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej, powód K. D. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA w Ł. kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 35.000 zł od dnia 6 maja 2015 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 10.000 zł od dnia doręczenia pozwu stronie pozwanej. Wszyscy pozwani wnieśli o zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłat skarbowych od udzielonych pełnomocnictw, według załączonego spisu kosztów.

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2016 r. Sąd Rejonowy we Włocławku połączył sprawę sygn. akt I C 3332/15 do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia z niniejszą sprawą.

W uzasadnieniu pozwów wskazano, że w dniu 5 października 2004 r. w miejscowości M. (woj. (...) - (...)) J. R. kierujący pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności poprzez niewłaściwą obserwację sytuacji na drodze oraz nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków na drodze, a także nie zachował bezpiecznego odstępu od poruszającego się przed nim w tym samym kierunku kierującego rowerem S. D., w związku z czym uderzył w tył roweru, w wyniku czego poszkodowany doznał rozległych urazów w następstwie których zmarł w dniu 20 października 2004 r. S. D. w chwili wypadku miał 74 lata, był odpowiednio mężem powódki J. D. i ojcem pozostałych powodów. W przedmiotowej sprawie toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowym we Włocławku sygn. akt II K 72/05. Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2005 r. J. R. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat. Pojazd sprawcy wypadku w chwili zdarzenia był objęty ubezpieczeniem w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym TU, co na podstawie art. 448 kc w zw. z art. 24 kc w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) uzasadnia w ocenie powodów wystąpienie z roszczeniem o naprawienie szkody niemajątkowej.

Pozwany (...) SA w Ł. wniósł o oddalenie wszystkich powództw w całości i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz uiszczony opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Nie kwestionując swej odpowiedzialności co do zasady, wskazał, że przeprowadził postępowania likwidacyjne przedsądowe, w wyniku którego przyznał tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki J. D. kwotę 10.000 zł, na rzecz powodów G. D. i E. D. kwoty po 10.000 zł, zaś na rzecz powoda K. D. kwotę 5.000 zł. Wskazał, że powodowie zgłosili roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wskutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej łączącej ich ze zmarłym S. D.. Wskazał, że w razie ewentualnego stwierdzenia naruszenia dobra osobistego podstawą dochodzenia roszczenia na podstawie stanu prawnego sprzed wejścia w życie art. 446 § 4 kc powinien być przede wszystkim art. 445 § kc nie zaś art. 448 kc. W niniejszej sprawie powodowie zaś w żaden sposób nie wykazali faktu wywołania u nich rozstroju zdrowia, ograniczając się jedynie do ogólnie sformułowanego pojęcia krzywdy poniesionej w związku ze śmiercią odpowiednio męża i ojca. Natomiast gdyby przyjąć istnienie uszczerbku niemajątkowego w postaci uczucia osamotnienia, żalu, smutku, wywołanego śmiercią członka rodziny, nieurastającego do pojęcia krzywdy podlegającej rekompensacie podstawą roszczeń z pewnością nie jest art. 445 kc, ale nie oznacza to, że wówczas zastosowanie znalazłby art. 448 kc. Pozwany argumentował, że niewątpliwie związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem sprawcy zdarzenia a śmiercią osoby bezpośrednio poszkodowanej istnieje na kanwie niniejszej sprawy. Nie oznacza to jednak, że można przyjąć adekwatny związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy wypadku a naruszeniem dobra osobistego osoby dochodzącej zadośćuczynienia. Ewentualne naruszenie dobra osobistego osoby pośrednio poszkodowanej stanowi jedynie pośredni skutek zdarzenia, w związku z czym brak jest podstaw do wypłaty zadośćuczynienia z tego tytułu z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwana zakwestionowała wysokość dochodzonego przez powodów roszczenia tytułem zadośćuczynienia wskazując, że kwoty dochodzone pozwami pozostają całkowicie nieadekwatne do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, a ich zasądzenie prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powodów względem

pozwanej. W tym kontekście zaznaczył, że przyznane kwoty tytułem zadośćuczynienia w pełni wyczerpują roszczenia powodów, gdyż do głównych czynników rzutuujących na wysokość przyznanego zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej są: długotrwałość i stopień cierpień po utracie takiej osoby, konsekwencje dla sfery psychicznej, wiek uprawnionego, wiek zmarłego, stopień pokrewieństwa, charakter relacji rodzinnych i intensywność kontaktów, przeżywanie żałoby. Strona powodowa zaś nie wykazała, na czym polega doznana krzywda wynikająca ze zdarzenia z 5.10.2004 r., w szczególności nie wykazała, że w związku z powyższym zdarzeniem stwierdzono u powodów rozstrój zdrowia, a jeśli tak – o jakim charakterze. Nie przedstawili żadnej dokumentacji medycznej związanej z koniecznością leczenia ewentualnego uszczerbku na zdrowiu psychicznym lub fizycznym pozostającym w bezpośrednim związku ze zdarzeniem. Wskutek śmierci S. D. powodowie nie stali się osobami samotnymi, w chwili śmierci ojca synowi nie prowadzili z nim wspólnego gospodarstwa domowego, ich kontakt z ojcem ograniczał się wyłącznie do rozmów telefonicznych bądź rzadkich spotkań osobistych. W dacie śmierci S. D. byli osobami w pełni samodzielnymi, które centrum życia zawodowego i rodzinnego zorganizowały na obszarze Kanady (G. D.) lub Grecji (E. i K. D.). W dacie wypadku szkodowego zmarły miał 74 lata. Z uwagi na jego wiek i średnią statystyczną długość życia można założyć, że powodowie i zmarł tworzyliby rodzinę jeszcze przez około kilkanaście lat. Zgon osoby w tak podeszłym wieku nie może być uznawany za wydarzenie nieoczekiwane, nawet jeśli zmarły cieszył się dobrym stanem zdrowia. W sytuacji naruszenia dobra, jakim jest prawo do więzi rodzinnej i bliskości emocjonalnej związanej ze śmiercią osoby młodej jest znacznie bardziej dolegliwe, a poczucie krzywdy nieporównywalnie głębsze niż w wypadku śmierci osoby w wieku podeszłym, ze śmiercią której w stosunkowo krótkim czasie należało się liczyć. Pozwany wywodził, że zważywszy na upływ ponad 11 lat od chwili wypadku z pewnością nastąpiło złagodzenie skutków śmierci poprzez upływ czasu. Ujemne przeżycia występujące u powodów po śmierci S. D. uległy naturalnemu osłabieniu. Upływ tak długiego czasu na pewno spowodował przezwycięzenie chociażby częściowo ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej. W prawie polskim obowiązuje zasada indywidualizacji wysokości zadośćuczynienia, stąd irrelevantne jest przywoływanie dla uzasadnienia swoich twierdzeń orzeczeń wydanych w innych sprawach. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd musi bowiem uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnego przypadku. Z ostrożności procesowej pozwany wskazał, że brak jest również podstaw do żądania zasądzenia odsetek od dochodzonej kwoty bowiem pozwana nigdy nie pozostawała w zwłoce ze spełnieniem jakiegokolwiek świadczenia względem powodów. Ponadto pozwany wyraził pogląd, że ewentualne odsetki od dochodzonych kwot tytułem zadośćuczynienia mogą być przyznane tylko od daty wyrokowania.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 5 października 2004 r. w miejscowości M. (woj. (...) - (...)) J. R. kierujący pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności poprzez niewłaściwą obserwację sytuacji na drodze oraz nie dostosował prędkości pojazdu do panujących warunków na drodze, a także nie zachował bezpiecznego odstępu od poruszającego się przed nim w tym samym kierunku kierującego rowerem S. D., w związku z czym uderzył w tył roweru, w wyniku czego poszkodowany doznał rozległych urazów, w następstwie których zmarł w Szpitalu Wojewódzkim we W. w dniu 20 października 2004 r. S. D. w chwili wypadku miał 74 lata, był odpowiednio mężem powódki J. D. i ojcem pozostałych powodów: E., K., G.. W przedmiotowej sprawie toczyło się postępowanie karne przed Sądem Rejonowym we Włocławku sygn. akt II K 72/05. Wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2005 r. J. R. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazany na karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat.

Pojazd sprawcy wypadku w chwili zdarzenia był objęty ubezpieczeniem w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) SA w Ł.

Na etapie przedsądowym w toku postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo (...) przyznało tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki J. D. decyzją z dnia 5 maja 2015 r. kwotę 10.000 zł, na rzecz powodów G. D. i E. D. decyzją z dnia 8 czerwca 2015 r. kwoty po 10.000 zł, zaś na rzecz powoda K. D. decyzją z dnia 5 maja 2015 r. kwotę 5.000 zł. Pouczył wówczas powodów, że decyzje TU są ostateczne, a jeśli nie zgadzają się z ich treścią mają możliwość wystąpić o wyższe roszczenie na drogę postępowania sądowego. W postępowaniu przedsądowym powódka

J. D. wystąpiła do TU o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł, zaś powodowie K. D., E. D. i G. D. w kwotach po 40.000 zł.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto dokumenty w aktach szkodowych – k. 115, dokumentacja szkodowa – k. 12-24, 48-70)

Żaden z powodów po śmierci S. D. nie leczył się psychologicznie ani psychiatrycznie.

(dowód: okoliczność bezsporna)

Sąd Rejonowy we Włocławku na mocy prawomocnego wyroku z dnia 24 listopada 2008 r. zasądził od pozwanego (...) SA w Ł. na rzecz powódki J. D. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2.10.2006 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci męża w oparciu o przepis art. 446 § 3 kc (żądanie powódki opiewało na kwotę 60.000 zł) i oddalił powództwo o zasądzenie kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia dochodzonego przez powódkę w oparciu o podstawę prawną określoną w przepisie art. 446 § 4 kc. Wówczas w toku postępowania przedsądowego powódka otrzymała od ubezpieczyciela kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej (łącznie z kwotą zasądzoną wyrokiem Sądu cywilnego powódka otrzymała kwotę 50.000 zł z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej) oraz kwotę 6.949 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

(dowód: okoliczności bezsporne, a nadto dokumenty w aktach sprawy Sądu Rejonowego we Włocławku sygn. akt I C 337/07)

S. i J. małżonkowie D. zawarli związek małżeński w 1958 r. Kobieta miała wówczas 18 lat, a jej mąż 28 lat. Byli przez te wszystkie lata do 2004 r. szczęśliwym, szanującym się i zgodnym małżeństwem. Mieli pięciu synów. Znali się jeszcze dwa lata przed zawarciem małżeństwa, a zatem J. D. spędziła ze swoim mężem praktycznie całe dorosłe życie. Poznała męża mając 16 lat, był jej pierwszą a zarazem jedyną miłością. Powódka i jej mąż pochodzili z ubogich rodzin, wobec czego cały dorobek zawdzięczali wyłącznie sobie. Wspólnie wspierali się, spędzali wspólnie każdą wolną chwilę. Dzielili troski i radości życia codziennego. S. D. był osobą pracowitą, zaradną i pogodną. Koncentrował się na rodzinie, która była dla niego najwyższą wartością. Ze względu na ilość obowiązków i konieczność zapewnienia utrzymania siedmioosobowej rodzinie powódka i jej mąż przez wiele lat nie mogli sobie pozwolić na wspólne wyjazdy i wycieczki. Dlatego wolny czas spędzali wspólnie w gronie rodzinnym, przy posiłkach, spotkaniach, okolicznościowych uroczystościach. Po usamodzielnieniu się dzieci powódka wraz z mężem wiedli wspólnie spokojne życie, często gościli synów, zazwyczaj chociaż z jednym z nich i jego rodziną spędzali wspólnie święta. Raz byli wspólnie u syna G. w H.. Cały czas S. D. pozostawał w częstym (co najmniej raz, dwa razy na tydzień) kontakcie telefonicznym z synami przebywającymi za granicą. Po wypadku przez cały okres hospitalizacji męża powódka dojeżdżała komunikacją miejską do oddalonego o 30 km Szpitala, gdzie pomimo, że mąż pozostawał nieprzytomny czuwała przy jego łóżku. Po śmierci męża była w szoku. Ją z rodziny najbardziej i najdotkliwiej dotknęła śmierć męża. Był dla niej najbliższą osobą. Przez długi okres czasu nie mogła dojść do siebie, poczuła się osamotniona, gdyż dzieci ułożyły sobie własne życie, a ona została bez męża. (...) zadbali w tych trudnych dla niej chwilach o to, aby zrobić jej zakupy, przygotować posiłki, posprzątać w domu. Zdarzenie to musiało zmotywować synów powódki do większego wsparcia osamotnionej matki. Powódka bardzo często odwiedza grób męża, przez około rok po jego śmierci była pozbawiona motywacji do życia i działania, przygnębiona, nie potrafiła odczuwać pozytywnych emocji. Przedwczesna śmierć męża, który pomimo wieku, cieszył się dobrym zdrowiem odcisnęła na niej trwałe piętno, stała się płacziwa, apatyczna, nostalgiczna. Po śmierci męża, pomimo, że miała wówczas 64 lata nie ułożyła sobie życia z innym mężczyzną, do dziś brakuje jej męża, jego obecności, czułości, wsparcia. Z uwagi na pobyt synów za granicą na co dzień jest osobą samotną. Widuje się z synami głównie przy okazji świąt. Przez około dwóch lat od śmierci męża potrzebowała wsparcia ze strony syna G., który w chwili zgonu ojca był w Kanadzie, nie zdołał uzyskać biletów, żeby przylecieć na jego pogrzeb. Został z matką i przez okres około dwóch lat przebywał w Polsce mieszkając z powódką, której pomagał w codziennych obowiązkach. Po śmierci męża J. D. zażywała leki uspokajające przepisywane przez lekarza rodzinnego, jak również kupowane w aptece bez recepty, nie pamięta ich nazwy. Brała i nadal bierze leki nasenne. Wypadek zdarzył się niedaleko domu i z okna powódka widzi krzyż, który postawiła z synami przy drodze. Razem z synami odwiedza ten krzyż i zapala

znicz. Nie zamawiała mszy po śmierci męża. W chwili zgonu S. D. oboje małżonkowie byli emerytami, posiadali 3 hektary ziemi, hodowali świnia i drób. Wcześniej, do czasu przejścia na emeryturę, S. D. pracował przy drogach jako robotnik drogowy, a jego żona jako sprzedawczyni w sklepie. (...) nadal do niej przyjeżdżają, głównie w czasie świąt, wakacji na około dwa tygodnie, starają się wymieniać, żeby jak najczęściej ktoś był z matką. Również przyjeżdżają do powódki wnuki.

(dowód: zeznania powódki J. D. – k. 106-107, zeznania powoda G. D. – k. 107-108v, zeznania powoda E. D. – k. 130-131, zeznania powoda K. D. – k. 131-132)

S. D. był ważną osobą w życiu synów G., E., K.. Jego małżeństwo z powódką J. D. stanowiło niedościgniony wzór dla synów. Był dobrym ojcem. Po jego śmierci zmieniło się nastawienie do życia wszystkich członków rodziny. Żona i synowie nie potrafią tak jak dawniej rozmawiać o czymś wesołym, ale również na trudne tematy, których unikają. J. D. nie pogodziła się do dziś ze śmiercią męża. G. D. w chwili śmierci ojca od około 20 lat mieszkał w Kanadzie. Tam miał dom, myślał, że spędzi tam resztę swojego życia. Przyjechał do Polski tydzień, może dwa od pogrzebu ojca. Po przylocie z Kanady postanowił zostać z matką, bo widział, że jest jej ciężko i sama nie da sobie rady. Ona nie była zdolna do funkcjonowania jak normalny człowiek, była zamyślona, raz nawet miała miejsce taka sytuacja, że prawie weszła pod samochód. Jak wstawiła wodę na herbatę, to zapomniała, nie umiała odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Po około dwóch latach G. D. wyjechał do Hiszpanii. Wiązało się to z tym, że kończyły się mu oszczędności. Zbiegło się to również w czasie z lepszym funkcjonowaniem matki w życiu codziennym. Syn widział po jej zachowaniu, że może ją zostawić samą. Wtedy też bracia stwierdzili, że dobrze byłoby, żeby ktoś matkę na co dzień wspierał i poprosili o wsparcie sąsiadkę, koleżankę mamy, by za drobną opłatą 15-20 zł przysłała, doglądała, czy u matki wszystko w porządku. Po śmierci męża powódki ich syn G. stał się zgorzkniały, niedostępny, nawet niektórzy zarzucają mu, że jest niemący. Wcześniej nie było takich sytuacji. Od śmierci ojca zaczął wszystko inaczej postrzegać. Również nie pogodził się ze śmiercią ojca, przy czym nie mając innej alternatywy po prostu to zaakceptował. Dziś mieszka w Hiszpanii, pracuje zawodowo, tam ułożył sobie życie.

(dowód: zeznania powódki J. D. – k. 106-107, zeznania powoda G. D. – k. 107-108v)

Syn zmarłego E. D. w chwili wypadku ojca był w Grecji, gdzie mieszkał i pracował. Przyjechał na pogrzeb ojca. Podobnie jak pozostali bracia zawsze mógł liczyć na wsparcie i pomoc ojca, z którym pozostawał w dobrych relacjach. Powód do kraju przyjeżdżał 2-3 razy w roku. Ojciec dla niego i pozostałych braci – powodów w sprawie był autorytetem. Pomimo wyjazdu więzi powoda z ojcem nie rozluźniły się. Cały czas S. D. interesował się, jak synowi układa się. Miał z nim stały kontakt telefoniczny (co najmniej raz na tydzień). Śmierć ojca była dla niego szokiem, a jeszcze bardziej to przeżył widząc jaką tragedię odczuwała matka. Liczył, że pomimo odniesionych obrażeń wyjdzie z tego. Po śmierci ojca dużo o tym myślał, tym bardziej, że do wypadku doszło w odległości ok. 100 metrów od domu rodzinnego. Przez miesiąc nie pracował, pomimo, że już wcześniej pojechał do Grecji, gdzie miał rodzinę. Nadal powód mieszka w Grecji, gdzie pracuje. Brakuje mu wspólnych spotkań i rozmów z ojcem. Jego dzieci nie znają dziadka, gdyż urodziły się już po jego śmierci. W chwili wypadku miał 37 lat. Do dziś odczuwa smutek po śmierci ojca, którego szanował, podobnie jak pozostali bracia. Zawsze kiedy jest w kraju odwiedza jego grób. Nie jest tak radosny jak był wcześniej, przed jego śmiercią.

(dowód: zeznania powódki J. D. – k. 106-107, zeznania powoda E. D. – k. 130-131)

Syn zmarłego K. D. w chwili śmierci ojca miał 30 lat. Obecnie pracuje w Niemczech w zakładach mięsnych. W czasie zdarzenia pracował razem z bratem E. w Grecji. Miał żonę i dziecko. Z rodzicami mieszkał na jednym podwórku w sąsiednim domu. Ojciec pomagał mu finansowo, doradzał w podejmowaniu życiowych decyzji, pomagał remontować pomieszczenia do zamieszkania, wspólnie pracowali w gospodarstwie. Nauczył go hodować gołębie. Jeździł wspólnie z ojcem na złoty gołębi pocztowych. Pomimo założenia własnej rodziny ich relacje nie uległy osłabieniu, często widywali się, wspólnie jadaliby obiady. Bardzo przeżył śmierć ojca, trudno było mu pogodzić się z tym, że zabrakło jednego dnia, żeby zobaczył go żywego. Do dziś będąc w domu odczuwa pustkę po stracie ojca, którego obecności brakuje w domu. Najbardziej doskwierał i doskwiera mu smutek z powodu śmierci ojca i nieodwracalność sytuacji.

(dowód: zeznania powódki J. D. – k. 106-107, zeznania powoda K. D. – k. 131-132)

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny sprawy nie był zasadniczo sporny między stronami postępowania. Pozwany bowiem w toku postępowania likwidacyjnego nie kwestionował, że w chwili zdarzenia sprawca wypadku mającego miejsce przed 3.08.2008 r. był objęty ochroną ubezpieczeniową u pozwanego. Bezspornym było zgłoszenie przez powodów roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia, data wydania decyzji częściowo uwzględniających żądanie powodów. Sporna pomiędzy stronami była ocena prawna dochodzonego roszczenia, a w efekcie również jego wysokość. Pomimo, że pozwany zasadniczo nie kwestionował swej odpowiedzialności co do zasady wypłacając powodom w postępowaniu likwidacyjnym stosowne kwoty tytułem zadośćuczynienia, to na etapie sądowym jego stanowisko nie przedstawiało się klarownie, gdyż w odpowiedzi na pozew ponownie zaczął kwestionować swoją odpowiedzialność również co do zasady. Niewątpliwie strona powodowa od samego początku, nawet w toku postępowania likwidacyjnego wskazywała jako podstawę prawną dochodzonego zadośćuczynienia przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Na wstępie również dla porządku należy zaznaczyć, że wprawdzie pomiędzy powódką J. D. a pozwanym toczyło się przed Sądem Rejonowym we Włocławku powództwo o zapłatę kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia, które prawomocnie zakończyło się oddaleniem tegoż żądania (sygn. akt I C 337/07), to powódka wywodziła swoje roszczenie z innej podstawy prawnej, co nie stoi na przeszkodzie ponownemu wytoczeniu powództwa z aktualnej podstawy prawnej.

Jak wynika z dyspozycji przepisu art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast z dyspozycji przepisu art. 24 k.c. wynika, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Te zasady zaś wskazuje przepis art. 448 k.c., który stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (...). Tym samym w przypadku ustalenia, że doszło do naruszenia dobra osobistego osoby poszkodowanej, Sąd może przyznać jej zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę.

W niniejszej sprawie powodowie wskazali, że przez spowodowanie śmierci odpowiednio ich męża i ojca doszło do zerwania więzi rodzinnych, które są dobrem osobistym i winnym podlegać ochronie prawnej. Doszło bowiem do naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, do posiadania ojca, męża i więzi rodzinnej. W pierwszej kolejności należy podnieść, iż przepis art. 23 § 1 k.c. nie zawiera zamkniętego katalogu dóbr osobistych, co oznacza, że na gruncie każdej jednostkowej sprawy Sąd ma obowiązek zbadać, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, jakie wskazuje powód/powodowie. Generalnie można jednak stwierdzić, iż dobra osobiste należą do kategorii praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym, niezbywalnym i niedziedzicznym. Liczne dobra osobiste uregulowane zostały w Konstytucji RP, począwszy od art. 5, który wymienia wolności i prawa człowieka i obywatela. Natomiast w art. 38 wskazano, że każdy człowiek ma zapewnioną prawną ochronę życia. W dalszych przepisach Konstytucji RP (art. 41, 47-53) wskazano kolejne dobra osobiste, a mianowicie: w art. 41 - nietykalność osobistą i wolność osobistą; w art. 47 - życie prywatne, życie rodzinne. I to właśnie dobro osobiste powodów zostało naruszone bezprawnym i zawinionym działaniem sprawcy wypadku, za którego to odpowiedzialność z uwagi na zawarcie umowy ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi pozwany. Sąd rozpoznający sprawę nie ma żadnych wątpliwości, że skoro ochronie prawnej podlegają takie dobra osobiste, jak prawo do prywatności, godność, wizerunek, tajemnica korespondencji, to tym bardziej ochronie prawa powinno podlegać dobro, na jakie powołali się powodowie. Nie można tracić z pola widzenia, że jest to prawo niemajątkowe, osobiste, niezbywalne, niedziedziczne i o charakterze bezwzględnym.

W ocenie Sądu I instancji naruszenia ww. dóbr osobistych stanowią zdecydowanie mniejszą dolegliwość psychiczną niż ta, która jest spowodowana śmiercią najbliższego członka rodziny, zawinioną przez osobę trzecią, której skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. „Spowodowanie śmierci osoby bliskiej - męża i ojca przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego - żony i dzieci, w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem jej dzieci. Więzy małżeńska oraz więzy między rodzicami a dziećmi jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich” – tak Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 grudnia 2007 r., sygn. akt I ACa 1137/07, POSAG 2008/1/50. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się, że uprawnionymi do zadośćuczynienia są wyłącznie najbliżsi członkowie rodziny zmarłego, przy czym krąg ten nie obejmuje tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych lub osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawnorodzinnymi (np. konkubent, jego dziecko), jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości (tak Sąd Najwyższy, sygn. akt II CR 325/61, II CR 541/70, podobnie Sąd Okręgowy w Białymstoku w sprawie sygn. akt II Ca 208/14). Sąd stanął na stanowisku, iż w okolicznościach niniejszej sprawy z pewnością doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów poprzez zerwanie więzi rodzinnych, silnej więzi emocjonalnej i stan ten w dodatku trwa permanentnie. Tym samym zasadne jest powództwo, w którym powodowie domagali się zasądzenia na ich rzecz zadośćuczynienia w oparciu o powołane przez nich przepisy kodeksu cywilnego.

Na marginesie należy wskazać, że orzekając w niniejszej sprawie Sąd miał na uwadze wnioski z uzasadnieniem z dnia 02 stycznia 2014 r., w którym Rzecznik Ubezpieczonych zwrócił się do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwały w celu rozstrzygnięcia istniejących w orzecznictwie sądów rozbieżności co do wykładni prawa zawierającej odpowiedź na pytanie: „Czy osobie najbliższej przysługuje z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wynikającą z naruszenia jej dobra osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej ze zmarłym, nawet gdy śmierć nastąpiła przed dniem 03 sierpnia 2008 r.?” W przedmiotowym wniosku Rzecznik Ubezpieczonych wskazał na duże rozbieżności, występujące w tym zakresie, w orzecznictwie sądów powszechnych w całym kraju. Nie ma w tej kwestii jednolitej linii orzeczniczej i sądy zajmują różne stanowiska co do możliwości wypłaty zadośćuczynienia na podstawie treści przepisów art. 448 kc w zw. z art. 23 kc i art. 24 kc dla osoby najbliższej z tytułu naruszenia jej dobra osobistego. Jednocześnie Rzecznik Ubezpieczonych zwrócił we wniosku uwagę, przytaczając w tym zakresie liczne orzecznictwo Sądów różnych instancji, na duże niebezpieczeństwo, jakie niesie za sobą przyznawanie świadczeń z tego tytułu, dla całej branży ubezpieczeniowej. „W doktrynie podnosi się w związku z tym, że ubezpieczyciele są konfrontowani po wielu latach od zakończenia okresu ubezpieczenia z roszczeniami, których nie mogli przewidzieć w momencie zawierania umowy. Dokonana w kilka lat później zmiana wykładni dotychczas obowiązujących przepisów powoduje, że wszelkie rachuby i analizy dotyczące wysokości składki, która powinna wszak zapewnić wykonanie wszystkich zobowiązań z umowy ubezpieczenia tracą na znaczeniu. Nieprzewidziane wcześniej koszty muszą zatem być pokrywane z bieżących składek, co spowoduje konieczność ich podwyżek w tych zakładach ubezpieczeń, które wykonują działalność ubezpieczeniową od wielu lat. To z kolei zakłóci właściwą konkurencję między nimi, a ubezpieczycielami obecnymi na polskim rynku od niedawna (por. M. O., O możliwości dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie za śmierć najbliższego członka rodziny zmarłego przed dniem 03 sierpnia 2008 r., (...)2013, nr 4, s. 1920)”.

Treść tego wniosku, w szczególności względy prakseologiczne i ekonomiczne jego motywacji, nie skłoniły Sądu do odmiennych wniosków niż poczynione meriti. Pogląd, iż osobie najbliższej pokrzywdzonemu, który w związku z popełnionym przestępstwem poniósł śmierć, nie przysługuje zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdyż ogólną regułą jest niedopuszczalność odszkodowania w wypadku istnienia jedynie krzywdy moralnej osoby najbliższej, dominował w sposób zdecydowany nie tylko w orzecznictwie sądów cywilnych, ale także sądów karnych na gruncie przepisów dotyczących środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1969 r., IV KR 165/68, z 13 maja 1969 r., V KRN 727/68, z 13 maja 2008 r., V KK 432/07, a także postanowienie z 28 kwietnia 2008 r., I KZP 6/08).

W dniu 3 sierpnia 2008 r. zaczął obowiązywać art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przywrócenie do polskiego prawa instytucji zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą ze śmierci członka rodziny dało wprost możliwość naprawienia tego typu szkód niemajątkowych, ale równocześnie dało asumpt do zintensyfikowania prób poszukiwania podstawy prawnej dla przyznania zadośćuczynienia także członkom rodzin osób, które zmarły w wyniku deliktu mającego miejsce przed nowelizacją Kodeksu cywilnego. Podstawą tą stało się naruszenie dóbr osobistych. Jak słusznie zauważa Rzecznik Ubezpieczonych zgodnie z pierwotnym brzmieniem art. 448 k.c., umyślne naruszenie dóbr osobistych dawało poszkodowanemu jedynie możliwość żądania, by sprawca uiścił odpowiednią sumę pieniężną na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Przepis ten został zmieniony z dniem 28 grudnia 1996 r., dzięki czemu osoba, której dobro osobiste zostało naruszone, może od tej pory domagać się zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z perspektywy czasu widać, że trzeba było upływu dalszych kilku lat i stopniowego poszerzenia w tym czasie katalogu dóbr osobistych przez judykaturę, żeby do sądów skierowane zostały pierwsze powództwa oparte na twierdzeniu, że spowodowanie czynem niedozwolonym śmierci stanowi naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego. Zadośćuczynienie dla członków najbliższej rodziny zmarłego - oparte na konstrukcji naruszenia dobra osobistego i art. 448 k.c. - zostało po raz pierwszy przyznane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyrokach z dnia 23 września 2005 r. (I ACa 554/05) i z 14 grudnia 2007 r. (I ACa 1137/07). W odniesieniu do pierwszego z przywołanych orzeczeń Sąd Apelacyjny stwierdził, iż szczególna więź rodziców z dzieckiem - przysługująca zarówno dziecku i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie - zasługuje na miano dobra osobistego podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 kc. W drugim zaś przyjął, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej (męża i ojca) przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego (żony i dzieci) w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem jej dzieci. Należy zgodzić się z Rzecznikiem Ubezpieczonych, że początkowo większość sądów powszechnych orzekających w tego typu sprawach oddalała roszczenia dochodzone na tej podstawie prawnej i kierowane do bezpośrednich sprawców wypadku albo ich ubezpieczycieli z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Przywołać tu można przede wszystkim wyroki Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 11 grudnia 2007 r. (I C 1125/06), Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 26 czerwca 2008 r. (I ACa 584/08), Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 15 października 2009 r. (I ACa 517/09) czy Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 27 listopada 2009 r. (I ACa 1000/09). Sądy te uzasadniały swoje stanowisko bądź tym, że prawo polskie nie przewidywało zadośćuczynienia krzywdy w związku ze śmiercią osoby bliskiej, brak zaś podstaw do formułowania generalnej tezy o istnieniu związku między działaniem sprawcy szkody wymierzonym przeciwko bezpośrednio poszkodowanemu a krzywdami doznanyymi w wyniku jego śmierci przez osoby najbliższe, bądź też, że umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku nie obejmuje odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ewentualnego naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę wypadku, gdyż przepis ustawy w sposób enumeratywny wymienia w katalogu szkód jedynie zdrowie i życie. Stanowisko, zgodnie z którym członkowi rodziny zmarłego może przysługiwać na podstawie art. 448 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne i to nawet, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dodaniem paragrafu 4 do art. 446 k.c., zajął Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń wydanych w latach 2010-2012. W wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r. (IV CSK 307/09) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Podniósł, iż rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawnej, w tym konstytucyjnej, a dobro rodziny jest wartością powszechnie akceptowaną społecznie. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 kc.

W konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Za taką oceną

przemawia dodatkowo art. 446 § 4 kc, który zezwala obecnie na uzyskanie zadośćuczynienia od osoby odpowiedzialnej za śmierć osoby bliskiej bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wymienionymi w tym przepisie. Można zatem przyjąć, że przepis ten poszerzył w stosunku do art. 448 k.c. możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Stanowisko to zyskało co do zasady aprobatę w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10) o treści: „Najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.” W uzasadnieniu podkreślono, że do uznawanego w judykaturze katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, płéć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej, dlatego trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych, które stanowią fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c., zaś poglądu tego nie można postrzegać jako nieuprawnionej próby kreowania „na siłę” nowej postaci dobra osobistego. N. przepis art. 446 § 4 k.c. ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, wzmacnia też wykładnię art. 446 § 3 k.c., wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego. Z kolei w wyroku z dnia 10 listopada 2010 r. (II CSK 248/10) Sąd Najwyższy wysunął koncepcję, iż dobrem osobistym jest więź emocjonalna łącząca osoby bliskie. Doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek polega zatem nie tylko na osłabieniu aktywności prowadzącej do pogorszenia sytuacji życiowej, lecz wynika również z naruszenia dobra osobistego, jakim jest relacja między zmarłym a osobą zainteresowaną. Szeroka interpretacja art. 446 § 3 k.c. stanowiła próbę poszukiwania ochrony osób bliskich zmarłego, po wejściu jednak w życie art. 448 k.c. to ten właśnie przepis dawał wyraźną podstawę do przyznania zadośćuczynienia pieniężnego. Zasądzenie tego świadczenia jest przy tym niezależne od odszkodowania zasądanego już wcześniej na podstawie art. 446 § 1-3 k.c. W wyroku z dnia 11 maja 2011 r. (I CSK 621/10) Sąd Najwyższy podzielił natomiast w pełni stanowisko wyrażone w uchwale z dnia 22 grudnia 2010 r. o sygn. III CZP 76/10. W uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2011 r. (II CSK 537/10) Sąd Najwyższy podkreślił, że prawu polskiemu nie jest znany wyczerpujący katalog dóbr osobistych, a wraz ze zmianami stosunków społecznych pewne dobra osobiste mogą powstawać i zanikać. Dobrami osobistymi są pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką lub osobą prawną, które powstają i wygasają z podmiotem podlegającym ochronie i nie mogą przechodzić na inne osoby. Także i więź między rodzicami a dzieckiem jest niematerialną wartością „własną” rodziców, a skoro ona w utrwalonym już orzecznictwie uznana została jako ich dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego, to jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c. Kolejną wypowiedź Sądu Najwyższego w omawianej kwestii stanowi uchwała z dnia 13 lipca 2011 r. (III CZP 32/11) w brzmieniu: „Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia”. Zdaniem Sądu, śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, choć nie każdą więź rodzinną w automatyczny sposób należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W procesie należy zatem wykazać – co uczynili powodowie na gruncie niniejszej sprawy - istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej dobro osobiste podlegające ochronie. Sąd zaznaczył ponadto, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Ten sam czyn niedozwolony może bowiem wyrządzać krzywdę różnym osobom - krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich jest to zaś naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Dlatego osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Dodanie § 4 do art. 446 k.c. nie pozbawia zaś najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Skutkiem nowelizacji jest możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446 § 4, jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie art. 446 jest to prostsze ze względu na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją jedyną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie stanowił zaś art. 448 k.c., zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego, jak i dla innych podmiotów. W kolejnym wyroku, z dnia 5 października 2011 r. (IV CSK 10/11), Sąd Najwyższy orzekł, że jeśli wskutek obrażeń odniesionych w wypadku, który nastąpił przed dniem wejścia w życie art. 446 § 4 k.c., poszkodowany zmarł już w dacie obowiązywania tego przepisu, to ma on zastosowanie do roszczeń najbliższych członków rodziny zmarłego o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę. Kwestia dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. stanowiła jedynie margines rozważań poczynionych w uzasadnieniu. Natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 marca 2012 r. (I CSK 314/11) Sąd Najwyższy ograniczył się do zaaprobowania poprzednio wyrażanego poglądu, że w stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków zmarłego, utrzymanie tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste człowieka i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 kc. Mimo, że większość wymienionych orzeczeń Sądu Najwyższego zostało wydanych w sprawach, w których roszczenia z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej były bezpośrednio dochodzone od ubezpieczycieli, zakłady ubezpieczeń nadal podnosiły przed sądami wątpliwość, czy szkody osób ich zdaniem jedynie pośrednio poszkodowanych", polegające na naruszeniu przez sprawcę wypadku drogowego ich dóbr osobistych, wchodzą w zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Odpowiadając na pytania prawne sądów powszechnych, Sąd Najwyższy przyjął uchwały z dnia 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12) i z dnia 20 grudnia 2012 r. (III CZP 93/12), w których podkreślił, że zarówno § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych, jak i art. 34 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, nie wyłączały z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

W uzasadnieniu pierwszej z uchwał Sąd Najwyższy podkreślił, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń i jej granice są wyznaczone odpowiedzialnością ubezpieczonego. Pojęcie szkody rozumie się szeroko, jako obejmujące wszelkie uszczerbki - zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe. Postacią odszkodowania za szkodę niemajątkową na osobie jest także zadośćuczynienie za własną krzywdę osoby bliskiej zmarłego, wyrządzoną przez spowodowanie śmierci uczestnika wypadku komunikacyjnego. Świadczenie to nie zostało zaś wyłączone z zakresu ochrony ubezpieczeniowej.

Na gruncie drugiej z uchwał Sąd Najwyższy poddał analizie brzmienie art. 34 ust. 1 ustawy zarówno sprzed, jak i po nowelizacji, która weszła w życie w dniu 11 lutego 2012 r., zaznaczając przy tym, iż jej celem było usunięcie ewidentnej usterki redakcyjnej. Polegała ona na niefortunnym użyciu zwrotu „szkodę, której następstwem jest”, powodującego, że z treści pierwotnego brzmienia przepisu - wbrew oczywistemu stanowi rzeczy - wynikało, iż naprawiana szkoda jest przyczyną zamiast skutkiem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. W nowym brzmieniu mowa jest już o „szkodzie, będącej następstwem”. Zdaniem Sądu Najwyższego brak jest jednak racjonalnych powodów, aby dopatrywać się w tym przypadku merytorycznej zmiany przepisu i przyjmować, że dopiero jego nowelizacja dała podstawę do objęcia ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Linie orzecniczą Sądu Najwyższego dopuszczającą dochodzenie od ubezpieczyciela zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć osoby najbliższej nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r., podziela znaczna część aktualnej judykatury sądów powszechnych. Tytułem przykładu wskazać można na następujące wyroki sądów apelacyjnych wydane w I poł. 2013 r.: Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 16 stycznia 2013 r. (I ACa 694/12), w Ł. z 22 stycznia 2013 r. (I ACa 1034/12), w G. z 23 stycznia 2013 r. (I ACa 746/12), w P. z 23 stycznia 2013 r. (I ACa 1134/12), w K. z 23 stycznia 2013 r. (I ACa 916/12), w K. z 5 lutego 2012 r. (I ACa 1298/12), w L. z 6 lutego 2013 r. (I ACa 722/12), w K. z 7 lutego 2013 r. (I ACa 992/12), w P. z 13 lutego 2013 r. (I ACa 1221/12), w B. z 20 lutego 2013 r. (I ACa 364/12), w P. z 20 lutego 2013 r. (I ACa 1209/12), w R. z 21 lutego 2013 r. (I ACa 525/12), w G. z 28 lutego 2013 r. (I ACa 922/12), w K. z 28

lutego 2013 r. (I ACa 20/13), w G. z 6 marca 2013 r. (I ACa 769/12), w B. z 19 kwietnia 2013 r. (I ACa 121/13), we W. z 30 kwietnia 2013 r. (I ACa 376/13), w G. z 8 maja 2013 r. (I ACa 144/13), w B. z 10 maja 2013 r. (I ACa 139/13), w L. z 23 maja 2013 r. (I ACa 117/13), w B. z 5 czerwca 2013 r. (I ACa 197/13), w Ł. z 6 czerwca 2013 r. (I ACa 63/13) i w B. z 14 czerwca 2013 r. (I ACa 225/13).

W ocenie Sądu szkoda na osobie, jakich doznali powodowie jest bardzo dotkliwa i w istocie jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Niemożliwe jest bowiem przywrócenie do życia S. D., a tym samym spowodowanie, że życie w rodzinie małżonków D. wróciłoby do stanu poprzedniego i znów stanowiliby oni zgodną, kochającą się i szczęśliwą rodzinę, w której nie doszłoby do zerwania więzi rodzinnych. A skoro tak, to przepisy prawa przewidują inną możliwość zrekompensowania poszkodowanym odniesionej przez nich krzywdy. Wprawdzie zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić, to nie oznacza to, że się pokrzywdzonym nie należy. Śmierć osoby bliskiej jest dla powodów bolesnym ciosem przeżywanym stale i nieprzerwanie do dziś od momentu powzięcia o niej wiadomości.

Jeśli zaś chodzi o wysokość zasądzonych z tego tytułu świadczenia należy podnieść, iż jest ona zawsze bardzo ocenna, zawsze może być sporna, trudno bowiem ustalić dokładne i mierzalne ilościowo kryteria do oceny skutków w sferze dóbr osobistych śmierci osoby bliskiej, które mają zdecydowanie charakter jakościowy niż ilościowy. Powodowie domagali się od pozwanego z powyższego tytułu odpowiednio J. D. 80.000 zł (kwota wyjściowa minus 10.000 zł przyznanego zadośćuczynienia na etapie przedsądowym, co daje kwotę dochodzoną pozwem 70.000 zł, pozostali powodowie na etapie przedsądowym żądali zapłaty kwoty 40.000 zł, a na etapie sądowym 50.000 zł.

W ocenie Sądu zasądzone kwoty (z uwzględnieniem świadczeń wypłaconych w toku postępowania szkodowego tj. po 10.000 zł dla J. D., E. D. i G. D. oraz kwoty 5000 zł dla K. D.) są rozsądne i nie przekraczają swym rozmiarem doznanej przez nich krzywdy. Takie zadośćuczynienie uwzględnia funkcję kompensacyjną i zmierza przede wszystkim do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia ich poprzedniego stanu. Innymi słowy, ma stanowić ekwiwalent pieniężny doznanej szkody niemajątkowej przez dostarczenie poszkodowanemu realnej korzyści ekonomicznej. Przepis art. 448 k.c. nie zawiera żadnych wskazań co do wysokości przewidzianych w nim świadczeń. Wynika z niego jedynie, że zarówno suma zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego, jak i kwota pieniężna na rzecz wskazanej przez niego instytucji mają być odpowiednie. Oznacza to zatem obowiązek rozważenia przez Sąd wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra, rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, długotrwałość i stopień cierpienia po utracie takiej osoby, konsekwencje dla sfery psychicznej, wiek uprawnionego, wiek zmarłego, stopień pokrewieństwa, charakter relacji rodzinnych i intensywność kontaktów, przeżywanie żałoby.

W ocenie Sądu w stanie faktycznym ustalonym w niniejszej sprawie powodowie wykazali swą krzywdę własnymi zeznaniami. Sąd podszedł do nich z dużą ostrożnością uwzględniając charakter roszczenia i okoliczność, że w interesie powodów leży osiągnięcie korzystnego rezultatu, niemniej jednak pomimo ich subiektywnego charakteru Sąd nie dopatrzył się cech agrawacji, chęci stworzenia fałszywego wizerunku, zafalszowania rzeczywistości. Z uwagi na spójność zeznań, wzajemnie zazębiające się twierdzenia, Sąd ocenił ich zeznania jako logiczne, szczerze i nie wyolbrzymione.

Powodowie doznali naruszenia niemalże najważniejszego dobra osobistego, jakim jest prawo do życia w pełnej rodzinie, zerwanie więzi rodzinnych. Spośród okoliczności towarzyszących wyrządzeniu krzywdy wyróżnić zatem należy takie, które wpływają na rozmiar i intensywność doznanej krzywdy, co jest charakterystyczne dla funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Występują i takie okoliczności, które nie są związane z subiektywnymi, ale potwierdzonymi przez sąd, odczuciami psychicznymi i moralnymi pokrzywdzonego, lecz (ewentualnie) z oceną sądu co do stopnia negatywnego odbioru czynu przez społeczeństwo. Stopień i intensywność zawinienia osoby wyrządzającej krzywdę oraz negatywna ocena społeczna czynu jako przesłanki zwiększenia zadośćuczynienia pieniężnego realizują funkcję prewencyjno-represyjną, przy czym z pewnością to funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną ma znaczenie podstawowe. To zaś powoduje, iż sąd po zbadaniu, czy krzywda miała miejsce w następstwie naruszenia dobra osobistego, jaki był jej rozmiar ze względu na krąg

odbiorców oraz skutki, czy możliwe jest jej naprawienie w drodze niepieniężnej, oraz czy zachodzi potrzeba jej naprawienia w postaci zadośćuczynienia pieniężnego - obowiązany jest ustalić, jaka kwota byłaby odpowiednia w tym zakresie. Przepis art. 448 k.c. posługuje się zwrotem „sąd może przyznać”, co oznacza, iż Sąd przyznaje kwotę odpowiednią do funkcji kompensacyjnej przy założeniu pozostawienia sądom znacznego luzu ocennego co do podstaw zasądzenia oraz dopuszczenia miarkowania wysokości zadośćuczynienia. Przy żądaniu przyznania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego podstawowym kryterium oceny Sądu winien być rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego bowiem celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest zrekomensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej.

W tym miejscu należy wskazać, że powodowie byli niezwykle silnie związani emocjonalnie ze zmarłym S. D., przy czym ustalony przez Sąd stan faktyczny w pełni daje odpowiedź na rozmiar krzywdy jaką odczuwali poszczególni powodowie, niewątpliwie rozmiar krzywdy odczuwanej przez żonę zmarłego był największy, co znalazło wyraz w przyznanej kwocie zadośćuczynienia. S. D. był dla powódki najbliższą osobą, z którą nie tylko spędziła całe dorosłe życie, ale po usamodzielnieniu się dzieci był jej jedynym towarzyszem życia. Wspólnie spędzali czas, jadali posiłki, wspierali się. W ocenie Sądu krzywda jakiej doznała powódka była największa. Przy przyznaniu zadośćuczynienia na jej rzecz Sąd miał również na uwadze nie tylko wiek zmarłego, ale również wysokość świadczeń, które zostały jej przyznane w toku postępowania I C 337/07 oraz na etapie przedsądowym poprzedzającym tamto postępowanie. Z kolei jeśli chodzi o krzywdę doznaną przez pozostałych powodów – synów zmarłego, to również jest ona niewątpliwa, jednak z uwagi na znacznie mniejszy rozmiar doznanych cierpień psychicznych wymiar zadośćuczynienia podlegał pewnej redukcji w stosunku do z jednej strony żądania pozwu, zaś z drugiej kwoty przyznanej matce powodów. Z uwagi na fakt, że żaden z powodów nie leczył się psychiatrycznie ani psychologicznie Sąd uznał, że zbędne jest przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego z tychże specjalności (vide protokół z rozprawy z dnia 9 marca 2016 r.) albowiem ocena rozmiaru krzywdy należy do kompetencji Sądu. Przyznane tytułem zadośćuczynienia kwoty są zatem odpowiednie, ani zbyt wygórowane ani zbyt zaniżone. Zróżnicowanie ich wysokości wynika z charakteru zerwanych więzi i intensywności przeżyć psychicznych, ale również ze skutków, jakie śmierć S. D. wywołała u poszczególnych powodów. Należy zaznaczyć, że synowie zmarłego doznali krzywdy w porównywalnym rozmiarze, każdy z nich w chwili śmierci ojca był osobą samodzielną, dla każdego z nich śmierć ojca była szokiem, przy czym ich cierpienie przejawiało się głównie w doznaniu smutku, zmianie nastawienia do życia, poczuciu straty osoby, którą darzyli szacunkiem i była dla nich autorytetem. Każdemu z braci brakuje rozmów z ojcem (nawet telefonicznych, bo taka była główna forma ich komunikowania się przed jego śmiercią) i wsparcia nawet słownego, na jakie mogli liczyć, gdy był razem z nimi.

Ze względu na niemożliwość przeliczenia krzywdy na pieniądze, konfrontacja danego przypadku z innymi może dać orientacyjną wskazówkę co do wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia w podobnych przypadkach i pozwoli uniknąć znaczących dysproporcji. Zastosowanie tego zabiegu w niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że określona przez Sąd wysokość należnego pokrzywdzonej zadośćuczynienia w ramach tzw. moratorium sędziego nie jest w sposób widoczny wyższa od zasądzanych w innych podobnych przypadkach, uwzględnia również stopień przyczynienia pokrzywdzonej i sytuację osobistą powodów.

W odniesieniu do żądania odsetek Sąd przychylił się do stanowiska powodów przyjmując, że pozwany zobowiązany jest spełnić świadczenie w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania akt szkodowych (art. 109 cyt. ustawy). Skutki opóźnienia określone w art. 481 § 1 kc obligują dłużnika do zapłaty odsetek za opóźnienie od następnego dnia po upływie tegoż terminu. Pomimo rozbieżnego w tej kwestii orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd meriti przychylił się do stanowiska, że mimo pewnej swobody Sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny, co implikuje zasądzenie odsetek za opóźnienie w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine kc, tym bardziej, że obecnie odsetki za opóźnienie pełnią funkcję quasi odszkodowawczą, a już nie waloryzacyjną (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2013 r., II PK 53/13, lex nr 1418731, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 stycznia 2014 r., I ACa 763/13, lex nr 1428063, podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 stycznia 2014 r., I ACa 459/13, lex nr 1416095). Niewątpliwie w orzecznictwie Sądu Najwyższego występuje rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczenia odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Według niektórych orzeczeń jest ono wymagalne

dopiero z dniem wyrokowania przez Sąd (art. 316 k.p.c.). W innych przyjmuje się, że zobowiązany powinien zapłacić je – z zastrzeżeniem wyjątków z art. 817 § 1 k.c. i w odniesieniu do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, art. 109 ust.1 o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2013r., p. 392.) niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 k.c.). Przeglądu judykatury w tym zakresie dokonał Sąd Najwyższy w wyroku z 18 lutego 2011r. I CSK 243/10, LEX nr 848109. Podkreślił, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia wynikającego z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 k.c. uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. Koresponduje to ze stanowiskiem (np. wyroki Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007r. I CSK 433/06 nie publ., LEX nr 274 209 i z 17 listopada 2006r. V CSK 266/06 nie publ., LEX nr 276 339, wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 września 2007r. I A Ca 458/07 Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach 2007/4/4 i z 24 lipca 2008r. VA Ca 252/08 Sądu Apelacyjnego w Katowicach 2008/4/4, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 17 marca 2009r. I A Ca 143/09 nie publ.), że pogląd, w myśl którego datą, od której należy zasądzić odsetki ustawowe od zadośćuczynienia jest data wyrokowania odnosi się do sytuacji wyjątkowych - zapobieżenia podwójnej waloryzacji związanej z istniejącą w poprzednich latach wysoką inflacją. Aktualnie funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego z wykonaniem opóźnionego świadczenia w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za okres wcześniejszy. Z drugiej jednak strony należy mieć na uwadze, że kwestia daty zasądzenia odsetek powinna być rozstrzygana indywidualnie w każdym przypadku. Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej może się bowiem zmieniać w czasie. Różna zatem, w miarę upływu czasu, może być wysokość należnego zadośćuczynienia. Jeżeli jednak w toku postępowania zostanie wykazane – jak na gruncie niniejszej sprawy, że dochodzona suma rzeczywiście się powodom należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez nich dnia, odsetki powinny zostać zasądzone od tego właśnie dnia.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd na podstawie art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty jak w punkcie 1-4 wyroku łącznego wraz z ustawowymi odsetkami odpowiednio od 6 maja 2015 r. i 9 czerwca 2015 r., na podstawie art. 24 kc w zw. z art. 448 § 1 kc a contrario oddalając w punkcie 5 wyroku powództwa w pozostałej części.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 kpc zdanie drugie, zgodnie z którym w razie częściowego uwzględnienia żądań Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, gdy określenie należnej mu sumy zależało od oceny Sądu. Mając na uwadze charakter zasądzanego świadczenia, którego wysokość uzależniona jest od tzw. moratorium sędziego, Sąd obciążył stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu powodom wszelkich poniesionych przez nich kosztów, przy czym wynagrodzenie pełnomocnika procesowego należne powodom E. D., G. D., K. D. obniżył stosownie do wniosków wypływających z lektury orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015r., III CZP 29/15 lex nr 1751211, do 1/3 należnego wynagrodzenia (1/3 z 2400 zł=800 zł). W tych okolicznościach na koszty procesu powódki J. D. w łącznej kwocie 7.117 zł składała się opłata sądowa od pozwu w kwocie 3500 zł, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego, kwota 3600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych). Na koszty procesu powoda K. D. w łącznej kwocie 3.067 zł składała się opłata sądowa od pozwu w kwocie 2.250 zł, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego, kwota 800 zł (1/3 z 2400 zł) tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych). Na koszty procesu powodów E. D. i G. D. w łącznej kwocie po 2.817 zł składała się opłata sądowa od pozwu w kwocie po 2000 zł, kwoty po 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego, kwoty po 800 zł (1/3 z 2400 zł) tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

Zasądzając zwrot kosztów zastępstwa procesowego Sąd kierował się przesłankami wynikającymi z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r., III CZP 29/15 lex nr 1751211, nie akceptując w pełni poglądu wyrażonego w wcześniejszej uchwale z dnia 30 stycznia 2007 r., III CZP 130/06 (OSNC 2008/1/1). W drugiej z cytowanych uchwał

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wygrywającym proces współuczestnikom, o których mowa w art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c., reprezentowanym przez tego samego radcę prawnego, sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika. W zasadzie z treści jej uzasadnienia nie wynika wprost by Sąd Najwyższy omawiając to zagadnienie, czynił rozróżnienie między współuczestnictwem materialnym a współuczestnictwem formalnym. Wydaje się, że teza tej uchwały dotyczy współuczestnictwa materialnego bo akurat na tle takiego stanu faktycznego była podejmowana. Przemawia za tym fakt, że we wcześniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy również nie analizował zagadnienia prawnego pod kątem rodzaju współuczestnictwa (por. postanowienie z 12 lipca 1980 r., II CZ 79/80, OSNC 1981/2–3/37, gdzie Sąd ten stwierdził, iż okoliczność, że w tej samej sprawie występują trzej powodowie, którzy ponieśli szkody w tym samym wypadku, reprezentowani przez jednego adwokata, mimo że wystawili odrębne pełnomocnictwa, nie uzasadnia zasądzenia na rzecz każdego z powodów oddzielnie kosztów zastępstwa adwokackiego, analogicznie w uchwale Składu Siedmiu Sędziów z 20 stycznia 1963 r., III PO 17/63, OSP 1964/10/190). Jednakże przeciwko stanowisku wyrażonemu w uchwale z 30 stycznia 2007 r. można mieć istotne zastrzeżenia (tak też Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 8 maja 2014 r., sygn. akt I ACa 60/14). O ile poczynając od rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 21 grudnia 1967 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w postępowaniu przed organami wymiaru sprawiedliwości (Dz.U. Nr 48 poz. 241), poprzez kolejne rozporządzenia określające wysokość tych opłat, przewidywano z różnymi modyfikacjami, iż za prowadzenie sprawy w imieniu kilku osób należy się wynagrodzenie od każdej z nich jedynie wówczas, gdy zastępowanie więcej niż jednej osoby powoduje szczególne zwiększenie nakładu pracy, o tyle zagadnienie to zostało całkowicie pominięte w rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1997r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. Nr 97, poz. 1013 ze zm.) oraz z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 i 1349). Jednocześnie żaden z przepisów kodeksu postępowania cywilnego nie reguluje problematyki wynagrodzenia fachowego pełnomocnika reprezentującego kilka osób w sprawie. Mamy zatem taki stan, że przy milczeniu k.p.c. w tej kwestii od wejścia w życie wskazanego powołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 12 grudnia 1997 r. odpadły zarazem podstawy do ograniczenia przyznania jednego wynagrodzenia współuczestnikom reprezentowanym przez tego samego adwokata lub radcę prawnego. Wydaje się więc uprawniony wniosek, że w aktualnym stanie prawnym każdemu z wygrywających proces współuczestników reprezentowanych przez tego samego adwokata lub radcę prawnego, sąd winien zasądzić zwrot kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wynagrodzenia jednego pełnomocnika. Argumentem na rzecz takiego stanowiska jest treść art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym „strona przegrywająca” obowiązana jest zwrócić koszty procesu „przeciwnikowi”. Tym samym każdemu ze współuczestników procesu wygrywającemu sprawę należy się od strony przegrywającej zwrot poniesionych przez niego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego obejmującego wynagrodzenie adwokata (radcy prawnego). Nikt nie ma wątpliwości, że w sprawie gdzie każdy z wygrywających ją współuczestników jest reprezentowany przez innego adwokata czy radcę prawnego, każdy ze współuczestników (niezależnie od charakteru współuczestnictwa) uzyskuje na swoją rzecz zwrot kosztów procesu w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu tego pełnomocnika. Zaaprobowanie poglądu wyrażonego w powołanej uchwale Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2007r. prowadziłoby do niespójności wykładni art. 98 k.p.c. Skoro z jednej strony każdemu ze współuczestników działających osobiście i wygrywającemu sprawę sąd zasądziłby zwrot kosztów procesu w wysokości nieprzekraczającej wynagrodzenia jednego zawodowego pełnomocnika, a gdyby tych współuczestników reprezentował tylko jeden taki pełnomocnik, wówczas wszystkim współuczestnikom łącznie należałby się zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu tylko jednego pełnomocnika. Z rozumowaniem tym nie koliduje art. 109 § 2 zd. 2 k.p.c., nakazujący przy ustalaniu wysokości kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika, branie pod uwagę: niezbędnego nakładu pracy pełnomocnika oraz czynności podjętych przez niego w sprawie, a także charakteru sprawy i wkładu pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Przepis ten bowiem odnosi się do poszczególnych współuczestników procesu, a nie łącznie do całej strony procesu, na którą składa się wielu jego współuczestników. Jeden z glosatorów uchwały z 30 stycznia 2007 r. słusznie wywodzi, że w sytuacji gdy kilku współuczestników reprezentował ten sam pełnomocnik sąd rozstrzyga o kosztach należnych danej osobie występującej po określonej stronie procesu, a nie o kosztach należnych pełnomocnikowi. „Każdy ze współuczestników, zlecając prowadzenie sprawy adwokatowi lub radcy prawnemu, zawarł z nim umowę i ponieść określone w niej

koszty. Okoliczność, że ten sam pełnomocnik reprezentuje kilka osób występujących w tym samym procesie może, ale nie musi, stanowić przeszkodę do przyznania poszczególnym podmiotom zwiększonego wynagrodzenia z powodu niezbędnego nakładu pracy pełnomocnika, charakteru sprawy i wkładu pracy pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem Sąd Najwyższy, podejmując cytowane orzeczenie, odwraca ową zasadę, przyjmując, że większy nakład pracy z powodu reprezentowania kilku podmiotów jest podstawą do zwiększenia wynagrodzenia pełnomocnika i przyznania go w stawce wyższej aniżeli stawka minimalna. Nadal jednak, jak chce tego Sąd Najwyższy, miałoby to być jedno wynagrodzenie przyznane kilku współuczestnikom. Sąd ten nie rozstrzyga jednak, według jakich zasad współuczestnicy ci mają dokonać podziału przyznanego im - nawet zwiększonego - jednego wynagrodzenia. Co w sytuacji, gdy pełnomocnik reprezentuje np. dziesięć osób, sąd tymczasem może przyznać opłatę w wysokości nie wyższej niż sześciokrotna stawka minimalna. Już na tym przykładzie widać, że poszczególni współuczestnicy nie uzyskają, pomimo np. wygrania sporu, zwrotu pełnej wysokości poniesionych kosztów. Sąd Najwyższy nie rozstrzyga też, w jaki sposób współuczestnicy mają dochodzić poniesionych przez siebie kosztów w sytuacji, gdy sąd uzna, że pomimo zwiększonego, z powodu wielopodmiotowości sprawy, nakładu pracy, nie ma podstaw do przyznania stronie wynagrodzenia pełnomocnika w stawce większej niż minimalna. (...) Przyjęcie poglądu, że współuczestnikom reprezentowanym w procesie przez tego samego radcę prawnego (advokata) sąd przyznaje zwrot kosztów w wysokości odpowiadającej wynagrodzeniu jednego pełnomocnika, w sposób istotny narusza prawo strony do swobodnego wyboru pełnomocnika. Dokonując bowiem wyboru tego samego pełnomocnika, który reprezentuje innego współuczestnika, strona musiałaby się liczyć z tym, że nie uzyska pełnego zwrotu poniesionych kosztów. Chcąc tego uniknąć, musiałaby ustanowić w sprawie innego reprezentanta. Konieczność taka winna być jednak potraktowana jako naruszenie konstytucyjnej zasady równości wobec prawa (art. 32 konstytucji) oraz zasady dostępności do wymiaru sprawiedliwości (art. 45 konstytucji). SN przyjął kryterium przedmiotowe, oceniając, że pomimo wielopodmiotowości występującej w postępowaniu, sprawa jest jedna i stąd wszystkim współuczestnikom reprezentowanym przez tego samego pełnomocnika, należy się zwrot poniesionych kosztów w jednej wysokości. Takie traktowanie sprawy nakazuje przyjąć, że SN dokonał w istocie rozstrzygnięcia o kosztach należnych pełnomocnikowi, a nie jego mocodawcom. Wskazuje na to również powoływanie się w uzasadnieniu na przepisy rozporządzeń, które regulują właśnie zasady ustalania wynagrodzenia pełnomocnika. Tymczasem prawidłowa interpretacja przepisów prawa, w tym zwłaszcza art. 98 k.p.c., nakazuje przyjęcie podmiotowego odniesienia - zwrot kosztów zastępstwa procesowego należy się stronie reprezentowanej przez adwokata lub radcę prawnego bez względu na to, jaki to zawodowy pełnomocnik reprezentuje daną osobę i bez względu na to, czy ten pełnomocnik reprezentuje w tym samym procesie jeszcze inne podmioty. Prawo strony, wynikające z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nie może być uzależnione od istnienia lub nieistnienia takiego samego prawa po stronie innego podmiotu. Wskazane przez SN okoliczności mogą mieć co najwyżej wpływ na ustalenie wysokości przyznanego zwrotu kosztów, a nie na istnienia samego prawa” (G. Julke Glosa do uchwały SN z dnia 30 stycznia 2007r., III CZP 130/06, GSP-Prz.Orz. 2008/3/67).

W wymienionej uchwale z 10 lipca 2015 r. Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), do niezbędnych kosztów procesu poniesionych przez współuczestników reprezentowanych przez jednego pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.). Takiego też obniżenia wynagrodzenia Sąd meriti dokonał w stosunku do powodów pierwotnie występujących w sprawie sygn. akt I C 3332/15 połączonej z niniejszą sprawą (jeden pozew) kierując poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w cytowanej uchwale, w uzasadnieniu której Sąd Najwyższy wywodził, że jest poza sporem, że podmiotowo-przedmiotowa kumulacja roszczeń oraz skorzystanie przez współuczestników sporu z pomocy jednego pełnomocnika powoduje obniżenie kosztów, zarówno indywidualnych, jak i publicznych (społecznych) - z wyjątkiem opłat sądowych (por. np. art. 4 ust. 1 zdanie drugie u.k.s.c.) - a także przyczynia się do usprawnienia i przyspieszenia postępowania. Stwierdzenie to nie wymaga głębszych wyjaśnień, unaocznia jednak zarazem, że w tej sytuacji dochodzi również do zmniejszenia nakładu pracy pełnomocnika oraz zaoszczędzenia jego czasu. Nie musi on multiplikować wielu czynności procesowych, przygotowywać odrębnych pism procesowych, wносить oddzielnych środków odwoławczych etc., powstaje zatem pytanie, czy wynagrodzenie wyliczone przy zastosowaniu obowiązujących

stawek - bez uwzględnienia wskazanych ulg i ułatwień - nie jest nadmierne, a niekiedy nawet niesłuszne. W każdym więc wypadku nakłada to na sąd obowiązek rozważenia, czy koszty obejmujące wynagrodzenie pełnomocnika powinny być zwrócone poszczególnym współuczestnikom w pełnej wysokości, czy jednak z pewną obniżką, sięgającą poza stawkę minimalną, uwzględniającą mniejszy nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy. Konieczność zapewnienia ekwiwalencji i równowagi między zakresem, a niekiedy także jakością usługi świadczonej przez zawodowego pełnomocnika, a wysokością jego wynagrodzenia, zaliczanego do niezbędnych i celowych kosztów procesu, należy określić jako aksjomatyczną regułę systemu prawa, mającą odbicie m.in. w podstawowych zasadach orzekania o kosztach procesu. Znajduje ona refleksy i odniesienia także w poszczególnych przepisach prawa pozytywnego (np. w art. 98 § 3, art. 99 i 109 § 2 k.p.c., art. 16 ust. 2 i 3 Pr. adw., art. 22⁵ ust. 2 i 3 u.r.pr., § 2 ust. 1 rozp. wyk. adw. i § 3 rozp. wyk.r.pr.) oraz w judykaturze Sądu Najwyższego (np. postanowienie z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CZ 99/10, nie publ.).